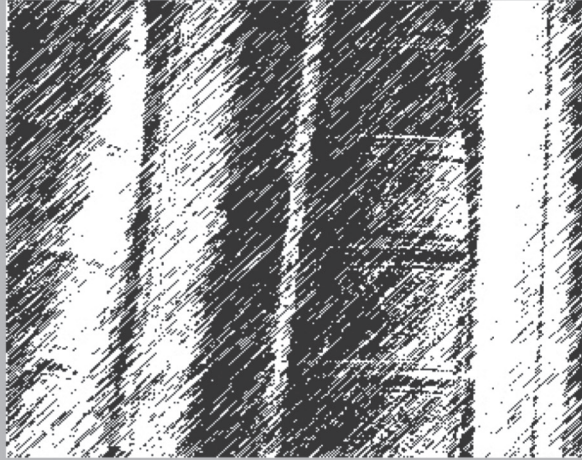




MAREK ADAMIEC

Dynamika (nie)wiedzy, chaos, kultura

Dynamics of (non)knowledge, chaos, culture

Abstract: The article is concerned with analysis of situation of knowledge — in very broad sense — in the society which becomes the „vireal” — what means the synthesis of reality and virtual world with its mighty tools, which creates a completely new contexts for functioning of knowledge, science and all symbolic activities in our world.

Knowledge, according to this model is not a thing but constant dynamic process, the flow between the state of chaos as the lack of clear questions and clear answers and the state of order: with clear questions and clear answers. Chaos is defined not only as disorder but as the potential source of possible orders (knowledge).

There is a kind of recycling of knowledge and all symbolic structures in the sense that smaller fragments of order are pulled out of the „chaos” and „reused” in new symbolic constructions. Chaos has creative and motivating potential, so the culture open to chaos and tolerating it is perhaps more dynamic and inventive. There is analogy between chaos in this sense and the virtual sphere of the world. Internet with its extension is the vast reservoir of knowledge, information, ideas — chaotic as it is, but in positive sense, as giving possibility of creating new and complex orders, serving for human purposes in daily life. Today, the Internet and digital tools revolutionize the very idea of knowledge and are sweeping out the old institutions and forms of creating information, knowledge, science.

The aim of the text is to show what are the new instruments for this creation and development of knowledge in culture of „new knowledge”, and what personal attitudes and competitions are required for creating knowledge in vireal world.

Key words: knowledge, chaos, culture.

Wstęp

W niniejszym artykule przedstawię refleksje o tym, jakie warunki społeczne i kulturowe sprzyjają postępowi wiedzy, rozwojowi poznawczemu i upowszechnianiu wiedzy. Jakie są to warunki we współczesnym świecie? Dokąd zmierza współczesna wiedza?

Pierwsza część artykułu to opis modelu dynamiki wiedzy, który ma pokazać, że „wiedza” podlega pewnym zasadniczym prawom, podobnie jak struktury materialne. Z tego podobieństwa możemy wyciągnąć wniośki dotyczące funkcjonowania wiedzy. Druga część tekstu to konfrontacja opisanego modelu z warunkami kulturowymi, w jakich dzisiejsza wiedza funkcjonuje, zwłaszcza w rozwiniętych społeczeństwach zachodnich.

Chcę uzyskać — przynajmniej hipotetyczne — odpowiedzi na pytania, w jakim kierunku powinny zmierzać działania ludzi tworzących i rozpowszechniających wiedzę, współczesnych „kognitariuszy” oraz na co powinniśmy zwracać uwagę w kulturowo-społecznych kontekstach wiedzy, jeśli chcemy tę wiedzę doskonalić nie w celach wyłącznie poznawczej satysfakcji, ale po to, by wiedza tworzyła świat ludzkiego porządku, bardziej nam przyjazny, i by sprzyjała osiągnięciu naszych celów.

Model wiedzy, jakim się posłużę do konfrontacji z pewnymi kontekstami kulturowymi, ma dwa uzasadnienia. Jedno to uzasadnienie typu „empirycznego”, czyli — raczej metaforyczne tutaj — odwołanie się do wspomnianych uniwersalnych koncepcji, np. praw fizyki. Drugie uzasadnienie to charakter heurystyczny modelu: generowanie argumentów o charakterze pragmatycznym, które mogą podpowiedzieć, jakie sposoby traktowania wiedzy, nauki i wszelkich struktur symbolicznych mogą okazać się bardziej sprzyjające ludzkiemu powodzeniu i postępowi niż obecnie kulturowo zakorzenione postawy.

Model procesu wiedzy

Rozwiązanie zaś wygląda, jakby nie było rozwiązania, wiedza wygląda, jakby nie było wiedzy. [Dopiero] nie wiedząc można [później] zdobyć wiedzę. Pytanie o to nie może być ograniczone, nie może też mieć granic. W śliskiej niejasności jest [coś] rzeczywistego, co od starożytności aż do teraz nie zostało przesunięte i nie może doznać uszczerbku.

Zhuangzi

Przedstawiony „model procesu wiedzy” to koncepcja nawiązująca do pewnych współczesnych idei nauki. Proces wiedzy możemy tu zobaczyć w trochę innym świetle niż tylko z „wewnętrznego” punktu widzenia, z punktu widzenia wyłącznie jakiejś epistemologii, „wiedzy o wiedzy”. Model jest narzędziem, za pomocą którego spróbuję spojrzeć na sytuację wiedzy w dzisiejszym świecie i jej możliwe perspektywy.

Zasadnicza koncepcja wiedzy, jaką tu przyjmuję, jest oparta na kilku założeniach:

1. Wiedza jest zapisem informacji, który podlega takim samym prawom jak wszelkie inne obiekty i procesy w świecie: informacja, jakkolwiek rozumiana, jest „tym samym” co wszystko inne — na przykład rzeczy materialne — w aspekcie podlegania prawom fizyki. Informacja jest pewną formą lub rodzajem uporządkowania, sposobem zorganizowania „materii”, w luźny sposób z tą materią związanym. To materialne lub symboliczne uporządkowanie może wpływać na inne mniej lub bardziej uporządkowane struktury rzeczywistości.

Struktury informacyjne (w skrócie SI) są tu rozumiane jako wszelkie zapisy informacji: od ustnych podań poprzez książki, partytury, programy komputerowe, nagrania muzyczne, itp.

Między strukturami materialnymi a strukturami informacyjnymi nie ma istotnej różnicy, jeśli chodzi o obecność w nich na przykład porządku i chaosu. Oba rodzaje struktur to porządki dynamiczne, które ulegają degradacji, w obu obowiązują — po prostu — prawa fizyki, np. druga zasada termodynamiki, którą tu — na prawach metafory — zastosuję do wiedzy i jej struktur. Inaczej: zakładam **jedność** rzeczywistości, w której „materialne” i „symboliczne” to tylko jej dwa aspekty. Wiedza, tworzona jako symboliczna, może zostać „ucieleśniona” w postaci porządku materialnego, technicznego itp., i odwrotnie. Stąd wynika też praktyczne znaczenie wiedzy.

2. Wiedza nie jest przedmiotem, ale dynamicznym procesem, przepływem. Tym, co „przepływa”, jest informacja, czyli rodzaj porządku, który ucieleśnia się w strukturach materialnych, choć nie jest z nimi tożsa-

my, czyli ta sama informacja może zostać przekazana w postaci różnych nośników materialnych. Porządek, jak wszędzie w świecie materialnym, jest nietrwały: osiąga pewne maksimum i rozpada się, zmienia, przekształca. Krócej: rzeczywistość to ciągły **przepływ** pomiędzy chaosem i porządkiem.

3. Proces wiedzy polega w praktyce na przepływie pomiędzy dwoma składnikami wiedzy: pytaniem i odpowiedzią. Ten przepływ to stopniowe wyłanianie się, rozjaśnianie określonych pytań, które prowadzą do odpowiedzi. Te ostatnie z biegiem czasu ulegają rozpadowi, tracą wartość lub sens. Pojawiają się następne pytania, rodzące kolejne odpowiedzi, tracące ważność, itd., podobnie jak procesy entropii i negentropii w świecie fizycznym.

W procesie tym istnieją dwa zasadnicze wymiary, na których można oprzeć dynamikę wiedzy. Wymiar pierwszy to „**jasność pytania**”; minimalna jasność oznacza tu niezdolność sformułowania pytania, jego brak, sytuację dezorientacji i zagubienia. Jasność maksymalna to pytanie sformułowane tak wyraźnie i precyzyjnie, iż nie mamy żadnych wątpliwości.

Drugi ważny wymiar to „**jasność odpowiedzi**”. Minimalna jasność odpowiedzi oznacza całkowity brak odpowiedzi, zupełną niewiedzę co do tego, jaka odpowiedź mogłaby być. Maksymalna jasność to poczucie, że odpowiedź jest oczywista i nie budzi żadnych wątpliwości, że to właśnie dokładnie to, o co pytamy.

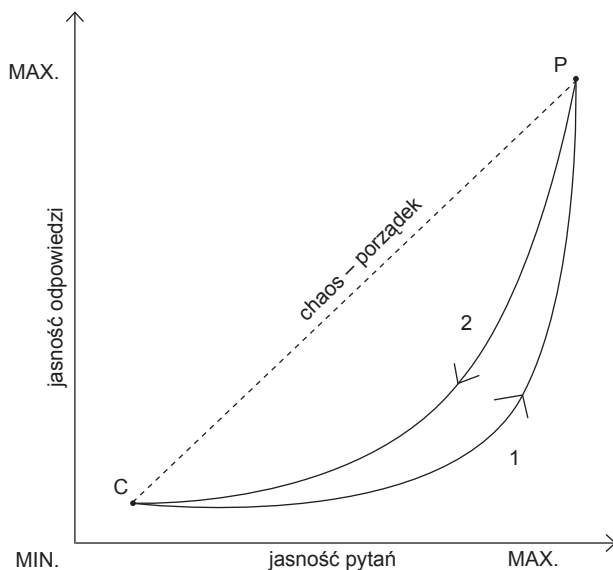
Terminy „jasność” i „niejasność” określają z jednej strony wyrażność i uporządkowanie informacji, z drugiej — jej niewyrażność, nieporządek, chaos (w pewnym znaczeniu tego słowa), a w istocie brak informacji.

Zestawiając ze sobą dwa opisane wymiary, otrzymamy rodzaj dwuwymiarowej przestrzeni, mapy, przedstawionej na rys. 1. Mapa ta posłuży do wyjaśnienia analizowanej w tym tekście „dynamiki wiedzy”, a dalej do podjęcia prób odpowiedzi na pewne pytania związane z wiedzą i jej kulturowo-społecznymi kontekstami.

Dwa punkty na tej mapie to minimalna jasność pytań i minimalna jasność odpowiedzi (C) oraz maksymalna jasność pytań i maksymalna jasność odpowiedzi (P). Te dwa ekstrema wyznaczają podstawowy wymiar, na którym rozgrywa się dynamika wiedzy: jest to wymiar **uporządkowania — nieuporządkowania**, nawiązujący na przykład do fizycznych zasad termodynamiki, które tu, jak wspomniałem, wykorzystam, choć raczej metaforycznie¹. Ujmijmy powyższe założenia abstrakcyjnie:

¹ Teza o „symbolicznej termodynamice” nie jest niczym nowym, w istocie bowiem została sformułowana przez Claude’a Shannona w jego teorii informacji w latach 50. XX wieku i wywarła ogromny wpływ na technologie komunikacyjne i informacyjne. Zob. np. Mitchell, 2009, s. 51—55. Miała też konsekwencje w naukach społecznych i humanistycznych. Do dziś jest ciekawym źródłem inspiracji.

świat jest **(1) dynamiczną jednością**, w której występuje bezustanny **(2) przepływ w obu kierunkach** między **(3) chaosem a porządkiem**. Jeśli świat, to oczywiście wiedza również. Proponuję mówić o świecie, używając wymiaru: **chaos — porządek, bez względu na to, czego on dotyczy**, jako wspólnego dla wszystkich rzeczy i procesów.



Rys. 1. Przestrzeń analizy wiedzy

Tworząc wiedzę, stawiamy pytanie, szukamy odpowiedzi. Poszukiwania mogą trwać w różnym czasie, jednak jeśli się powiodą, to uzyskujemy odpowiedź, czyli pewną strukturę uporządkowaną, informację, wiedzę, która w jakiś sposób „dopełnia” pytanie, jest wobec niego komplementarna.

Obszar wokół C to niewiedza, „ciemność”, chaos (w pewnym znaczeniu tego słowa). To „nie wiadomo”. Człowiek, który pyta — nie licząc tak zwanych pytań retorycznych — zazwyczaj nie wie. Doświadcza nieporządku, braku orientacji, niepewności odczuwanej często jako zagrożenie, określane mianem „bezradności poznawczej”. Jest to stan raczej fizjologiczny niż symboliczny — tak jak strach. Zadawanie pytań i szukanie odpowiedzi to działania, które likwidują niejasność, rozjaśniają świat, usuwają lub zawieszają pytanie, stan „nie wiadomo”². W tym sensie chaos ma aspekt pozytywny: dostarcza energii i motywacji do porządkowania świata.

² Pytanie i odpowiedź są wewnętrznie związane. Pytanie rozumiemy jasno dopiero wtedy, kiedy otrzymujemy na nie odpowiedź, bo wtedy dopiero wiemy, o co pytamy. Kiedy odpowiedź staje się niejasna, pytanie również. Dlatego w modelu „upadek” odpowiedzi jest też „upadkiem” pytania.

Obszar wokół P to maksymalna jasność pytań i odpowiedzi: pełne przekonanie, że rozumiemy postawione pytanie, i poczucie całkowitej jasności, wręcz „oczywistości” odpowiedzi.

Odpowiedzi to budowane przez nas formy. Materiał, z którego są zrobione, jest obojętny, jeśli tylko spełnia określoną funkcję. Ta funkcja to porządkowanie świata i nas w tym świecie. **Porządek** to jakiegokolwiek formy materialne, umysłowe, symboliczne, złożone z powtarzających się elementów, dzięki czemu są rozpoznawane i różnicowane³.

Zazwyczaj lubimy porządek w formie jasnej wiedzy, wyraźnych odpowiedzi. Są pewne dowody, że nawet u zwierząt uzyskiwanie informacji, czyli wprowadzanie porządku, jest formą nagrody⁴. To wyjaśniałoby, dlaczego większość z nas lubi odpowiedzi, a nie lubi pytań, nie lubi przebywać, zarówno umysłowo, jak i fizycznie, w okolicach punktu C. Różnego rodzaju odpowiedzi wyprowadzają nas z chaosu w świat jasności, pewności, w którym myślenie często staje się zbędne, a działania są oczywiste, łatwe, spontaniczne — stąd być może bierze się „urok” i atrakcyjność porządku⁵.

Można więc twierdzić, że wiedza to nie system oderwanej, abstrakcyjnej informacji, która opisuje świat, jest jego „mapą”, itd. Wiedza to dosłownie świat, w którym żyjemy, to **forma świata uporządkowanego w taki a nie inny sposób**. Innymi słowy, nie ma różnicy między wiedzą a światem: jedno i drugie to określony porządek. Takie ujęcie wyjaśnia, dlaczego wiedza ma taką wagę, dlaczego tak jej pragniemy, dlaczego różne formy wiedzy, czyli porządku, nie są zazwyczaj sobie obojętne, ale wchodzi w dyskurs, spory, a potem w aktywną rywalizację, więcej: toczą krwawe, niestety dosłownie, walki, jak wojny pomiędzy religiami i ideologiami. Wizja owego „potem” wydaje się mało prawdopodobna, gdyby nie to, że wiedza jest porządkiem, formą naszego życia: wtargnięcie obcej wiedzy to wtargnięcie cudzego porządku, który niszczy nasze życie, nasz porządek, wyzwala chęć obrony i agresję.

W moim modelu opozycja pomiędzy C i P, czyli między chaosem i porządkiem, może służyć za podstawowy sposób opisu funkcjonowania wiedzy, ale jest też pewnym sposobem opisu cech i funkcjonowania kultury.

³ Przykładowa definicja porządku: „order: a condition of logical or comprehensible arrangement among the separate elements of a group”. Tryb dostępu: <http://www.thefreedictionary.com/order>. Data dostępu: 5 września 2009 r.

⁴ Patrz np. tekst Eda Yonga o informacji jako samoistnej nagrodzie: Tryb dostępu: http://scienceblogs.com/notrocketscience/2009/07/why_information_is_its_own_reward_same_neurons_signal_thir.php. Data dostępu: 1 września 2009 r.

⁵ „Osiemnastowieczny filozof i teolog Johann Gottfried von Herder uważał, że tworzenie zintegrowanych całości, nowych syntetycznych jakości z rozproszonych danych jest podstawową aktywnością natury ludzkiej. Ludzie jako gatunek nie znoszą chaosu i wykazują silną skłonność do odnajdywania oraz wytwarzania porządku. Nie uciekniemy przed tym, ponieważ tym obdarzyła nas biologia” (Storr, 2009, s. 238).

W opisanym cyklu wiedzy obecne są dwie drogi: „wstępująca” (1) i „zstępująca” (2). Możemy je ukazać również jako: **konstrukcja vs. destrukcja**.

Konstrukcja polega na budowaniu porządku symbolicznego, tworzeniu struktur informacyjnych poprzez określony wysiłek, „nakład energii”, podobnie jak budowanie jakichkolwiek struktur fizycznych (budowli z klocków, domów, samolotów i wszystkiego, co możemy budować). Podczas budowania znajdują zastosowanie określone narzędzia, metody budowania porządku o charakterze indywidualnym i społecznym, o których wspomnę dalej.

Destrukcja, droga „zstępująca” w procesie wiedzy, to rozpad porządku, zanikanie struktur symbolicznych, utrata ich ważności. Kontynuując konwencję „termodynamiczną”, będę mówił o wzroście entropii tych struktur, co prowadzi do chaosu rozumianego jako brak jakiegokolwiek rozpoznawalnego porządku⁶.

Obiekt materialny stworzony dzięki włożonej weń energii popada w proces entropii, rozpadu. Również myśl, która osiągnęła jasność i pojawia się jako odpowiedź, zaczyna opadać w niejasność i z odpowiedzi staje się pytaniem. To, co było jasne i jako odpowiedź usuwało pytanie, „obsuwa się”, zamienia się w niejasność, niewiadome. Z punktu P droga prowadzi „w dół”, odcinkiem 2. Dzieje się tak wtedy, kiedy do punktu P nie są aktywnie dostarczane jakieś elementy porządku, które, przez pewien czas przynajmniej, podtrzymują jego jasność, uporządkowanie, oczywistość itp. Może tak być, kiedy wiedza otrzymana w punkcie P jest nieużywana, „niepraktyczna”. Taka dynamika uporządkowania jest głównym atrybutem wiedzy. Ruch i przemienność, „pulsowanie” wiedzy stanowi wyzwanie dla naszych zakorzenionych przekonań kulturowych i nieusuwalnej potrzeby porządku⁷.

⁶ Wikipedia, hasło „**entropia**”: „Według II zasady termodynamiki, każdy układ izolowany dąży do stanu równowagi, w którym entropia osiąga maksimum. Zakładając, że Wszechświat jako całość jest układem zamkniętym, powinien on również dążyć do równowagi. Stwierdzenie tego faktu jest jednak stosunkowo trudne do zaobserwowania i dlatego prowadzi się liczne dyskusje, czy Wszechświat jest czy nie jest układem zamkniętym oraz czy rzeczywiście dąży jako całość do równowagi”. Można w tym miejscu zapytać, czy struktury informacyjne są systemami zamkniętymi, ewentualnie które z nich i jakie są tego konsekwencje. *Wikipedia*. Tryb dostępu: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Entropia>. Data dostępu: 29 października 2010 r.

⁷ Proponowany model można by nazwać modelem „bumerangu” ze względu na kształt opisujący dynamikę wiedzy. Nazwa byłaby o tyle odpowiednia, że w moim myśleniu o wiedzy ten model wielokrotnie „powracał” mimo poddawania go krytyce — czyli traktowania go za pomocą jego samego. Mamy tu do czynienia z ciekawym paradoksem „samozwrotności”: jeśli ten model jest w jakimś sensie dobry, to powinien szybko zniknąć z obiegu wiedzy — bo to właśnie on sam przewiduje; jeśli nie jest dobry, to może przetrwać i utrwalić się jako stały element obiegu wiedzy..., itp.

W punkcie P znajduje się na przykład religijny lub ideologiczny dogmatyk, który zna „jedynie słuszne” odpowiedzi, posiada „pełną jasność” w obszarze pewnych spraw. Czy jest to stan trwały, stabilny? Zgodnie z modelem „termodynamicznym”, nie: ten stan można utrzymać pod warunkiem ciągłego dopływu „energii” w postaci tego samego porządku, którego doświadcza człowiek. Po odcięciu tego dopływu, na przykład przez pozbawienie osoby kontaktu ze współwyznawcami lub konfrontację z ludźmi o zupełnie innych poglądach, punkt P zaczyna się „obsuwać” w odcinek 2 opisywanej drogi.

Prezentowany model jest **skalowalny** — można go stosować do procesów informacyjnych różnej skali, zlokalizowanych w różnych systemach. Może dotyczyć osobistych procesów poznawczych, np. pokazywać sytuację załamania się osobistych przekonań na pewien temat (przekonań politycznych, filozoficznych, wiedzy o pewnej osobie, wiary, itp.); w „większej skali” to załamanie i upadek pewnego paradygmatu w jakiejś dziedzinie nauki (zgodnie z ideą rewolucji naukowych Thomasa Kuhna, itp.).

Proponowany model pokazuje rzadziej dostrzeganą stronę wiedzy: otóż, wprowadzanie nowej wiedzy, tworzenie nowych struktur informacyjnych jest równoznaczne z zanikaniem struktur starych. Nowa wiedza rodzi się, stara zanika, degeneruje się, „wychodzi z obiegu”. Tu znów pożyteczna okazuje się metafora entropii: entropia wiedzy oznacza jej rozpad, zanikanie informacji. Niczym zapamiętany wiersz: jeśli ciągle go powtarzamy, wówczas jest dokładnie pamiętany. Jeśli przypominamy go sobie rzadko lub wcale, to wiersz stopniowo „rozpada się”, ginie, w końcu nie wiemy już, że taki wiersz istniał...

Wiedza nieużywana przez ludzi — zgodnie z metaforą entropii — zamienia się w chaos, stopniowo rozpada się, ginie. Nie jest to jednak chaos rozumiany jako homogeniczna mieszanina najprostszych elementów. Chaos jest niejednorodną mieszaniną — czymś w rodzaju „sałaty”, w której stare fragmenty rozmaitych porządków są ze sobą pomieszane w nieokreślony i praktycznie nieopisywalny sposób. Takie rozumienie chaosu pozwala go traktować nie jako zagrożenie, zniszczenie, lecz jako przestrzeń do tworzenia nowych porządków, jako materiał do ich budowania. Ta idea powróci jeszcze w tym artykule.

Jest też inna konsekwencja tego rozumienia chaosu: otóż przywykliśmy do mówienia o wytworach symbolicznych stworzonych w dziejach jakiejś kultury jako o jej „dorobku”, „skarbnicy wiedzy” itp. Są to określenia poprawne politycznie, pełne konfucjańskiego wręcz szacunku dla naszych przodków. Jednak te minione wytwory można równie dobrze uznać za... śmietnik, wysypisko odpadków, ewentualnie — jeśli te określenia wydają się rażące — cmentarz. Te odpadki to fragmenty symbolicznych porządków, gruzy, z których nikt już nie korzysta i prawdopodobnie nie

będzie korzystał. Kolejne pokolenia tworzą własne budowle: materialne i symboliczne, i tylko niekiedy te dawniejsze, minione budowle trafiają do muzeów — jako obiekty dawnej sztuki, lub do bibliotek — jako dzieła filozofii, nauki, literatury...⁸

Wypadanie z obiegu może nie nastrajać optymistycznie tych, którzy wierzą, że pisząc, prowadząc badania naukowe, komponując muzykę, pisząc felietony do gazet itp., wznoszą sobie pomnik trwalszy od spiżu. Konfrontacja z powszechnym losem wiedzy w historii i kulturze wymaga jednak dojrzałości — to konfrontacja z mijającym czasem, ulotnością, śmiercią i innymi faktami życia, zamiast karmienia się infantylnymi opowieściami o dorobku lub dziełach, które przetrwają wieki⁹.

Akceptując również ten negatywny aspekt wiedzy, spróbuję teraz skonfrontować całą ideę z warunkami, jakie dla wiedzy tworzy kultura nowoczesna. Jakie są sposoby traktowania wiedzy w tej kulturze? Jakie postawy i kompetencje powinniśmy opanować/nabyć, aby być twórcami wiedzy w najlepszym, najbardziej pożytecznym znaczeniu tego słowa? Jakie są okoliczności, narzędzia i sposoby tworzenia kreatywnej, innowacyjnej kultury, którą najchętniej nazwałbym kulturą „nowej wiedzy”?

⁸ Liczba takich porządków ze śmietnika jest niewyobrażalna: to praktycznie wszystkie nieistniejące już religie, mity, zapomniane dzieła filozoficzne i literackie, tysiące pojęć i terminów, które wprowadzano w przeróżnych dyscyplinach na przestrzeni wieków. Małe fragmenty tych „porządków” są wykorzystywane wtórnie w innych strukturach, pewnym recyklingu wiedzy. Wyciągamy „ministrukture informacyjną” ze struktury większej, tak jak wyciągamy cegłę ze starego zrujnowanego budynku. Zarówno cegła, jak i konkretne pojęcie to jednostki porządku, z których można budować inne, większe, bardziej złożone struktury... Być może taki jest sens „cmentarzy” kultur.

⁹ Recenzent tego artykułu zauważył tu wyraźne trudności wynikające z emocjonalnego stosunku ludzi do własnych wytworów. Rzeczywiście, bardzo trudno byłoby wymagać od ludzi, którzy całe życie poświęcili tworzeniu, doskonaleniu i obronie jakiejś teorii naukowej, doktryny politycznej, koncepcji filozoficznej itp., aby w pewnym momencie powiedzieli: „niestety, myliłem się, nie mam racji, zaczynam od nowa, to była pomyłka, albo po prostu: zostawmy to, zróbmy coś nowego”. Takie postawy są psychologicznie skrajnie nieprawdopodobne, wymagają czegoś w rodzaju, jak to nazywają filozofowie, „heroizmu egzystencjalnego”. Są to wobec tego dodatkowe, obok kulturowych, przeszkody ograniczające dynamikę wiedzy, rodzaj wewnętrznych hamulców, które spowalniają jej dynamikę. Takie czynniki trzeba brać pod uwagę, jeśli dążymy do przekształcenia postaw wobec wiedzy w nowoczesnym społeczeństwie. Postuluję to w końcowej części niniejszego artykułu.

Współczesna kultura wiedzy — próba diagnozy

Jeżeli to, co wychodzi ze środka, nie może być przyjęte
na zewnątrz,
Wielki Mędrzec nie ukazuje się.

Zhuangzi

We współczesnej kulturze wiedza w postaci nauki i związanych z nią instytucji funkcjonuje prawdopodobnie jako ostatnia „wielka narracja” w rozumieniu F. Lyotarda (np. Lyotard, 1997). Pozostałe narracje: mitologie, religie, ideologie i wszechobejmujące systemy filozoficzne, umarły lub zanikają. Nauka — wszelka wiedza instytucjonalna — wychodzi z tych zagrożeń obronną ręką.

Jaka jest przyczyna tak stosunkowo dobrej kondycji wiedzy? Powód główny to zapewne ogromne triumfy, jakie wiedza w postaci nauki i jej konsekwencji technologiczno-społecznych święci od kilku wieków w świecie zachodnim. Nie jest to miejsce, aby to oczywiste zjawisko analizować. Jest też, moim zdaniem, inny aspekt funkcjonowania wiedzy w kulturze zachodniej, któremu należy się tutaj jednak bliżej przyjrzeć. Są to warunki i wzory kulturowe, które sprzyjają określonej roli i obrazowi wiedzy. Paradoksalnie, są to prawdopodobnie warunki, które intronizując wiedzę jako fundament kultury, jednocześnie mogą hamować jej dynamikę, rozwój, zmiany. Współczesna kultura zachodnia, wyrosła z wiedzy, zawiera aspekty opóźniające rozwój wiedzy, jej dynamikę. Ogromna rola i wartość przypisywana dzisiaj wiedzy zawiera w sobie potencjalne hamulce jej funkcjonowania.

Wiedza jest doświadczeniem porządku. To forma orientacji, możliwość działania, poczucie bezpieczeństwa. Wobec tego wiedza nie jest czymś nadmiarowym, rodzajem luksusu. Jest warunkiem naszego istnienia, warunkiem podstawowego komfortu i równowagi, więcej: wiedza **jest światem**, w którym żyjemy, dlatego że ów świat to określony porządek, który wydaje się oczywisty, dopóki coś go nie zburzy. Stąd wynika po części powaga i namaszczenie w traktowaniu wiedzy. Pytanie, czy porządek jest „prawdziwy” czy „złudny”, jest pytaniem bez sensu. Porządek jest taki, jaki jest, jaki akceptujemy do czasu, kiedy zastąpimy go innym.

Faktem jest nieusuwalne ludzkie dążenie do porządku, traktowanie go jako obiektu pierwszej potrzeby: dla większości ludzi jakikolwiek porządek jest lepszy niż jego brak, niż chaos w negatywnym znaczeniu „braku porządku”. Umysł ludzki to „maszyna” wykrywająca i tworząca porządek.

Nasza kultura jest asymetryczna w stosunku do wiedzy. Mamy w kulturze dwa nurty: jeden wspierający działania konstruktywne, „negentro-

pijnie”; drugi tłumiący aspekty upadku i degeneracji wiedzy, zaprzeczający tym zjawiskom, w pewien freudowski sposób „wypierający” negatywną stronę dynamiki wiedzy. Jest to kultura odrzucająca destrukcję wiedzy, drogę od odpowiedzi do pytania i od jasności do niejasności. W naszej kulturze tkwi przekonanie, że wiedza jest ważna, nawet kiedy nikt jej nie używa. Przeważają mechanizmy i procesy konstrukcyjne: recepcja, rozpowszechnianie (czytanie, cytowanie, publikacje, media), analizy (dyskusje, krytyki, komentarze), rozwijanie (badania, konfirmacja, falsyfikacja), tworzenie struktur „socioepistemicznych” (grupy eksperckie, badawcze, jednostki organizacyjne, zespoły projektowe, „szkoły” naukowe itp.), nauczanie, edukacja, wprowadzanie w standardowe programy edukacyjne. Dzięki takim praktykom porządkujemy świat, czyli — tworzymy własne życie. Są to, powtórzę, praktyki konstruktywne, negentropijne, budujące. W zasadzie w naszej kulturze nie ma osobnych mechanizmów destrukcyjnych, entropijnych. Upadek struktur informacyjnych następuje samoistnie, kiedy są zastępowane innymi. Tworzenie nowych lub — jeśli ktoś woli — lepszych porządków nie polega na celowym niszczeniu starych, lecz na wprowadzaniu nowych w obieg wiedzy i poddawaniu ich próbie praktycznej lub teoretycznej przydatności.

Im krótszy „cykl życia” wiedzy, tym większe szanse na powstawanie porządków doskonalonych, bardziej efektywnych. Szybkie tempo zmian daje większe szanse na tworzenie „lepszych” struktur poznawczych, ale istnieje tu sprzeczność: zbyt szybka zmiana porządków jest odczuwana jako brak porządku, jako zagrożenie. Szybkość opisanego procesu wiedzy ma swoje ograniczenia i prawdopodobnie stabilizuje się na jakimś akceptowalnym poziomie, również być może zależnym od cech danej kultury.

Zanim zajmę się pytaniem, jak możemy tworzyć w naszym świecie porządek, lub: jak tworzyć lepszy porządek, zapytam: jaki jest nasz świat, jaka nasza kultura z punktu widzenia wiedzy?

Oto jak ująć można elementy kultury zachodniej, kształtujące wiedzę (zwłaszcza jako „naukę”) w naszej zachodniej cywilizacji:

1. **Realizm/reprezentacjonizm** — głęboko zakorzenione w kulturze zachodniej (choć nie tylko) przekonanie, że świat zawiera jakąś prawdziwą rzeczywistość oraz jej pozory. Jest to dualizm, który głęboko „wgryzł” się w nasze rozumienie życia i doświadczenia. Jego efektem jest ciągle dążenie do „odkrywania”, jak jest naprawdę, czy nasza wiedza nie jest złudzeniem? co jest prawdziwe? itp. Pogląd ten wciąż dyktuje kryteria oceny naszej wiedzy, teorii, nauki, modeli rzeczywistości, reguł życia¹⁰.

¹⁰ „We are perhaps more attached to the idea that the world has a fixed and ultimate ground than we are to the idea of a personal ground” (Varela, Thompson, Rosch, 1992, s. 130).

Realizm nie dopuszcza myśli, że porządek możemy tworzyć, a nie odkrywać¹¹.

2. **Finityzm**¹². W naszej kulturze wysoką rangę mają przekonania i/lub rozwiązania „ostateczne”. Wiedza najbardziej wartościowa to ta, która już nie będzie zmieniana, będzie „ostateczna” i najlepsza. W efekcie powstaje antypragmatyczne przekonanie, że wiedza chwilowa, ulotna albo „lokalna” jest mało wartościowa. Sprzyja to ucieczce od praktyki, koncentracji na najbardziej ambitnych, „skończonych” rozwiązaniach i emocjonalnemu przywiązaniu do własnych poznawczych wytworów jako potencjalnie „nie do zastąpienia”, jedynych w swoim rodzaju¹³.

3. **Sakralizacja**. Nasza kultura ma głębokie judeochrześcijańskie korzenie, dyktujące nam w dziedzinie nauki i zinstytucjonalizowanej wiedzy schemat myślenia: bóg — kapłan — wyznawca, powielony w dzisiejszej świeckiej wersji jako: prawda — uczony — ignorant. Ten schemat na ogół skutecznie wyłącza krytycyzm wobec nauki i w parze z jej fetyszyzacją zapewnia intelektualną nietykalność wytworom pochodzącym od „kapłanów” — czytaj: uczonych, twórców, naukowców, artystów.

4. **Fetyszyzacja** wiedzy — proces polegający na bezkrytycznej i akceptującej postawie wobec wszelkiej wiedzy, która została obdarzona określeniem „naukowa” lub podobnymi. Kiedy słyszymy zdanie „jak ustalili wybitni uczeni”, „zgodnie z badaniami naukowymi” itp., mamy skłonność do bezrefleksyjnego akceptowania i ufania ideom obdarzonym tymi określeniami¹⁴.

5. **Upolitycznienie** wiedzy — związek wiedzy z władzą, zawłaszczenie wiedzy jako dobra ułatwiającego sprawowanie władzy i wpływy; w efekcie monopolizacja, instytucjonalizacja, reglamentacja wiedzy. Wiedza podnosi pozycję w strukturze władzy, wobec czego jest kontrolowana. Dzisiejsi kognitariusz świadczą politykom i biznesowi rozmaite usługi legitymizujące ich władzę i wpływy, za co otrzymują określone gratyfikacje.

¹¹ Analizę realizmu i reprezentacjonizmu oraz jego krytykę podejmuje na przykład Richard Rorty (1994). Zob. też: Voparil, Bernstein, eds., 2010.

¹² Pojęcie to w tym miejscu nie ma nic wspólnego z finityzmem jako stanowiskiem w logice, matematyce czy filozofii.

¹³ Przykłady takich „finitystycznych” koncepcji to dążenie fizyków do stworzenia „ostatecznej teorii wszystkiego” czy idea „końca historii” Francisa Fukuyamy, ciesząca się przez pewien czas niezwykle rozgłosem, zanim sama historia odesłała ją na swój śmietnik.

¹⁴ Według *Encyclopaedia Britannica* (Concise Encyclopedia CD, ver. 2007.01): „*fetish*: object believed to have magical power to protect or aid its owner, and by extension, an object regarded with superstitious or extravagant trust or reverence”. Określenie „fetyszyzm” nie ma tu nic wspólnego z psychoanalitycznie rozumianym fetyszyzmem w kontekstach seksualnych: chodzi o pewien podstawowy mechanizm fetyszyzacji.

6. **Instytucjonalizacja.** Wiedza funkcjonuje głównie w postaci zorganizowanych instytucji publicznych lub prywatnych, podlega wszelkim prawom funkcjonowania organizacji i wszelkim patologiom organizacyjnym, jak biurokracja: takie instytucje jak uniwersytety należą do najbardziej zbiurokratyzowanych i organizacyjnie nieefektywnych organizacji w dzisiejszym świecie.

7. **Kommodytyzacja** (utowarowienie). Niemal od początku istnienia społecznych form wiedzy (nauczyciele, mistrzowie, „guru” itp.) i instytucji opartych na takich rolach wiedza była towarem; tendencja ta nasila się gwałtownie w ostatnich latach. Wiedzę w przeróżnych postaciach sprzedaje się, co stanowi rozwiniętą gałąź współczesnego przemysłu i handlu. W efekcie dostęp do wiedzy jest uwarunkowany poziomem dochodów, a problemy z własnością intelektualną, prawami autorskimi itp. skutecznie ograniczają swobodny obieg wiedzy (zob. np. Lessig, 2005).

8. **Tezauryzacja.** Skoro wiedza jest towarem, jak każdy towar jest gromadzona, przechowywana. Wiąże się to z działaniem określonych instytucji (biblioteki, archiwa itp.) i ludzi w nich zatrudnionych. Współcześnie w tezauryzacji wiedzy następuje gwałtowna rewolucja powodowana nowymi technologiami informatycznymi, co rodzi kolejne problemy.

9. **Technologizacja** wiedzy. W ostatnich kilkudziesięciu latach ukształtowało się technologiczne podejście do wiedzy, którego cechą jest założenie, że wiedzę można „wytwarzać” metodami zbliżonymi do przemysłowych. Efekt stanowi powstanie instytucji stworzonych na kształt zakładów przemysłowych i nacisk na zorganizowane procedury badawcze, przebiegające według pewnych recept, technologii i reguł zarządzania.

10. **Komercjalizacja** — tworzenie wiedzy i edukacja jako biznes: upadek tradycyjnych instytucji naukowych, edukacyjnych, mających kiedyś do spełnienia określoną misję społeczną, rozwój wiedzy, jej transmisję międzypokoleniową czy intelektualną emancypację elit. Dziś te zadania pozostają raczej pustymi sloganami, a kształcenie zarówno publiczne, jak i prywatne stało się „biznesem edukacyjnym”.

Ta lista, dalece niekompletna, pokazuje, jak skomplikowany jest kontekst wiedzy i nauki dzisiaj. Uwidacznia też aspekty i obszary, które można zmieniać, przekraczać, usuwać.

Komentując sporządzoną listę, można powiedzieć, że — mimo olbrzymich osiągnięć nauki, technologii, cywilizacji — pod względem społecznym i kulturowym nasza wiedza tkwi w „feudalnej mentalności”, szokującej w czasach dzisiejszego postępu i funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego. Wiedza jest traktowana jako własność prywatna, zarządzana i dystrybuowana przez właścicieli, zarządców, menedżerów, dopuszczanych do tych funkcji tylko pod kontrolą i po spełnieniu pewnych warunków, dyktowanych przez właścicieli i zazwyczaj wybitnie elitarnych.

Wiedza to dobro o charakterze materialnym, biznesowym, politycznym, mocno uwikłane w struktury władzy, biznesu, finansów. Jak niejednokrotnie głosiła „socjologia wiedzy”, wiedza nie jest czymś „naturalnym”, stanowi wytwór społeczny funkcjonujący zawsze w kontekście konkretnych warunków.

To interesy i ideologie władzy i biznesu definiują to, co jest wiedzą, nauką, procedurami osiągania wiedzy itp.; w efekcie dyktują nam porządek oraz kształt naszego świata i doświadczenia. Gdyby wyeliminować te czynniki, wiedza w kulturze miałaby zupełnie inną postać, sposób funkcjonowania i dynamikę rozwoju. Dla dobra wspólnego ważne jest podejmowanie prób opisu tego, jak takie alternatywy mogłyby wyglądać, ważne jest wręcz projektowanie takich alternatyw.

Ten obraz wydaje się ponury. Narusza on tradycyjne, najczęściej bezrefleksyjne postawy emocjonalne wobec wiedzy i instytucji społecznych, które z nią są związane, a które starałem się wyliczyć (zwłaszcza punkty 3 i 4). Jednak ma do spełnienia rolę pozytywną: skłonienie do refleksji nad możliwościami poprawy funkcjonowania wiedzy w naszym świecie. Aby taką refleksję pobudzić, przedstawię pewne perspektywy, jak chciałbym to określić — „kultury nowej wiedzy”.

Kultura nowej wiedzy — perspektywy

Chaos [Χαος] — uosobienie Próżni pierwotnej, poprzedzającej stworzenie, w czasach, gdy Porządek nie został jeszcze narzucony żywiołom świata. Z Chaosu zrodził się Erebos i Noc (Nyks), następnie Dzień (Hemera) i Eter...¹⁵

Wydaje się, że znajdujemy się dziś w jednym z punktów zwrotnych, jeśli chodzi o rolę, sytuację i mechanizmy działania wiedzy w naszej kulturze. Przyczyna tego jest prosta — to ogromne zmiany w technologiach tworzenia i przetwarzania informacji: komputerach, sieciach, Internecie, nowych mediach, całym świecie wirtualnym¹⁶ i jego złożonym oprogramowaniu. Zetknięcie tych rewolucyjnych innowacji z ideami nowoczesnego liberalnego społeczeństwa i ze zmianami społeczno-obyczajowymi to mie-

¹⁵ Definicja według Grimal, 1990.

¹⁶ Używam określenia „świat wirtualny”, aby podkreślić, że nie jest on (już) ani całkiem realny, ani (jeszcze) całkiem wirtualny. Jest złożonym konglomeratem obu obszarów, co nadaje mu określony charakter.

szanka, która może wywrócić do góry nogami wszystkie nasze koncepcje wiedzy i samą jej tradycyjną ideę.

Opierając się na licznych dziś analizach, chcę pokazać, jakie procesy i zjawiska związane z rewolucją informatyczną wchodzą w grę. Jakie mogą być ich konsekwencje? Jakie postawy można wobec nich przyjąć?

Mam tu tezę, moim zdaniem, heurystycznie wartościową dla syntezy ujęcia współczesnych problemów wiedzy. Teza ta łączy postulowany przeze mnie model analizy ze wspomnianym „nowym, wspaniałym światem wirealnym”.

Mój sposób widzenia wiedzy podkreśla rolę specyficznie rozumianego chaosu: chaosu jako heterogenicznej mieszaniny drobnych porządków różnego rodzaju, z których potencjalnie możemy budować większe porządki, tworzące nasz świat lub jego ważne fragmenty.

Teza brzmi: współczesnym **chaosem jest świat wirtualny**, rozumiany jako Internet ze wszystkimi jego narzędziami i z rozwinięciami. Sieć jest nieskończonym rezerwuarem potencjalnych porządków, z których możemy praktycznie w nieskończoność czerpać informacje, inspiracje, wiedzę. Nowe media są (pozytywną) inwazją chaosu.

Rozważania nad wpływem tego „nowego chaosu” na sytuację wiedzy i nasze życie w ogóle mogą oscylować wokół odpowiedzi na trzy pytania. Pierwsze to pytanie o narzędzia, jakie daje Internet. Drugie: jakie warunki kulturowe sprzyjają działaniu narzędzi? I trzecie: jakie mogą być najważniejsze efekty zmian? Pytanie drugie jest tu umieszczone dlatego, że trudno sobie wyobrazić efektywność najbardziej zaawansowanej techniki bez odpowiedniego społeczno-kulturowego otoczenia, które asymiluje lub modyfikuje innowacje techniczne.

Na początek — **narzędzia**. Internet jest systemem złożonym; oprócz bardziej technicznych właściwości ma takie atrybuty, jak: indeterminizm, nieprzewidywalność, niekontrolowalność¹⁷. Te atrybuty mają ogromną wagę, ponieważ dzięki nim Internet (jako całość) nie może do nikogo należeć, nie może być przez nikogo zarządzany i kontrolowany. Jest to sieć o takim poziomie złożoności, że praktycznie uzyskuje autonomię i własną, niepoznawalną logikę działania, co może mieć skutki dzisiaj jeszcze niewyobrażalne¹⁸. Rozwija się w kierunku coraz większej

¹⁷ Problemy definiowania chaosu, złożoności itp. patrz np. Mitchell, 2009; Mainzer, 2007.

¹⁸ Być może nastąpi w Internecie coś, co Vernon Vinge nazywa „osobliwością” (*singularity*). Rozumie przez to moment, w którym technika informatyczna (komputery, sieci itp.) osiągnie taki poziom sprawności, że przejmie od ludzi czynności intelektualne uważane za kluczowe dla *homo sapiens* (myślenie, kreatywność, decydowanie). Konsekwencje takiej osobliwości nie tylko dla naszej wiedzy, ale także dla losów ludzkości byłyby rzeczywiście niewyobrażalne.

złożoności i doskonalszej funkcjonalności o charakterze interaktywnym jako Web 2.0. i inne rozwinięcia, których powstawanie jest tyleż pewne, co nieprzewidywalne.

Sam Internet jest tylko potężnym środowiskiem dla dynamicznej wiedzy. Dysponuje zespołem określonych narzędzi, coraz liczniejszych i coraz bardziej zaawansowanych. Nazwałbym te narzędzia „czerpakami wiedzy”. To właśnie one mają największy wpływ na przemiany, jakie dokonują się w świecie informacji, wiedzy, nauki. O jakie „czerpaki” chodzi?

Oto ich (niepełna) lista:

1. Wyszukiwarki internetowe, które obecnie są coraz częściej utożsamiane z Google, serwisem traktowanym jako przełom nie tylko techniczny. Ważna jest określona „idea Google”, polegająca na sposobie działania tej firmy — tworzenie otwartej platformy, do której praktycznie wszyscy mogą wprowadzać swoje idee, pomysły, bezpłatne udostępnianie usług i programów, wspólne tworzenie i udoskonalanie aplikacji itp. Jak to określa J. Jarvis, Google to nowy model rzeczywistości (zob. np. Jarvis, 2009; Reppesgaard, 2009).

2. Wikipedia jako „szstandarowy” przykład „uwolnionej wiedzy”, tworzonej przez użytkowników i służącej wszystkim — ogromny rezerwuuar informacji, o różnej — co prawda — wartości, niemniej stanowiący zjawisko w historii cywilizacji niezwykle, definiujące od nowa pojęcie wiedzy, encyklopedii i podobne.

3. Książki cyfrowe i oprzyrządowanie z nimi związane: e-booki, e-readery. Kolejna innowacja techniczna, usuwająca w niebyt tradycyjne „słowo drukowane” i udostępniająca niemal wszystko, co zostało na piśmie utrwalone w dziejach ludzkości. (zob. np. Gołębiewski, 2008, 2009).

4. Fora internetowe, blogi i portale społecznościowe oraz oprogramowanie do ich realizacji jako podstawa wymiany informacji, tworzenia kontaktów, a także sieci społecznych, inicjowania akcji i działań społecznych itp.

5. Platformy edukacyjne, pozwalające na realizację nietradycyjnych modeli edukacji i transmisji wiedzy oraz nowych, skutecznych form transmisji wiedzy¹⁹ (platformy typu Moodle — <http://moodle.org> — itp.).

6. Konwergencja cyfrowych mediów technicznych: szybko postępujące łączenie różnych urządzeń cyfrowych w jedno urządzenie pozwalające na wszechstronny dostęp do sieci i materiałów cyfrowych (takie jak smartfony i netbooki). Tendencja ta pozwoli wkrótce na wynalezienie małego

¹⁹ Badania nad efektywnością takich form edukacji wykazują ich przewagę nad nauczaniem tradycyjnym — zob. np. *Evaluation of Evidence-Based Practices in Online Learning* (2009).

i mobilnego urządzenia osobistego, które będzie uniwersalnym „dostępnikiem” do wszelkiej wiedzy, o jakiej możemy pomyśleć²⁰.

Wymienione narzędzia to bardziej rozwiązania techniczne, jednak w sieci pojawiają się też ogólne koncepcje ekonomiczne, menedżerskie, organizacyjne, nowe modele biznesu, rozpowszechniające się prędko w naszym wirtualnym świecie. Przykłady:

1. Wikinomia, jako nowa fundamentalna koncepcja globalnej współpracy, najbardziej całościowa, holistyczna idea wykorzystania sieci, istotna nie tylko dla świata wiedzy²¹.

2. Idea *open source* — ogólnie dostępnego oprogramowania, rozwijanego wspólnie przez użytkowników i twórców (rozdzielenie to często traci dziś sens)²².

3. Idea *crowdsourcing* (obecna w podejściu Google, wikinomii, wikipedii i wielu innych rozwiązaniach. *Crowdsourcing* to koncepcja, zgodnie z którą pomysły i kreatywność „zwykłych ludzi” mogą napędzać innowacje, zyski, pomagać w gromadzeniu wiedzy itp. (zob. Howe, 2009).

Z punktu widzenia rozpowszechniania i dostępności wiedzy takie modele biznesu są ważne, ponieważ opierają się na zmianie sposobu zarabiania pieniędzy, odejściu od tradycyjnego pojęcia towaru, za który nabywca płaci określoną cenę. Istota nowości to dostęp bezpłatny do treści finansowanych z innych źródeł (Google), dostęp na zasadzie abonamentu, dostęp na zasadach współtworzenia lub systemu typu *all inclusive*, w których za niewielkimi opłatami użytkownicy korzystają z dowolnej liczby informacji w swobodny sposób.

Co ma z tym wspólnego **kultura**? To, czy nawet rewolucyjne zmiany techniczne zmieniają istotnie sposób naszego życia, zależy od zasad i wartości, na jakich oparta jest nasza kultura. Dotyczy to również zmian w wirtualnym świecie informacji i wiedzy, jakie dzisiaj odserwujemy. Czy można znaleźć związki między właściwościami kultury a tworzeniem i rozpowszechnianiem wiedzy? Jeśli tak, to jakie one są²³?

Każdą kulturę możemy opisać w wymiarze metaforycznym: z jednej strony mamy stan „ruch bez ładu”, a na biegunie przeciwnym — „ład bez

²⁰ Dzisiaj człowiek wyposażony w telefon komórkowy z dostępem do Internetu jest w stanie w ciągu kilku minut uzyskać wiedzę, jaką uczony-erudyta sprzed stu lat musiałby gromadzić przez kilka, kilkanaście lat...

²¹ Zob. tekst Danuty Pieter *Wikinomia, czyli rewolucja nowej gospodarki wiedzą i innowacją*, zamieszczony w tym tomie.

²² Definicje dotyczące „otwartego źródła” zob. np. <http://www.opensource.ite.pl/page/definicja.html>. Dostęp: 4 września 2009 r.

²³ Dokładną analizę związków między kulturami a innowacyjnością i innymi zjawiskami dotyczącymi wiedzy zawiera artykuł Damiana Grabowskiego *Kulturowe czynniki efektywności gospodarczej i innowacyjności. Kultura, efektywność a innowacyjność*, zamieszczony w tym tomie. Zob. też van Dijk, 2010.

ruchu”. Z grubsza chodzi o chaos w klasycznym, negatywnym znaczeniu — sztywność i bezruch, niezdolność do zmiany. Każda istniejąca kultura musi zająć miejsce mniej więcej pomiędzy tymi biegunami, inaczej tak czy owak upadnie i zamieni się w chaos. Innymi słowy, kultura, tak jak organizacja i społeczeństwo, to „ład w ruchu” — stan oscylujący pomiędzy opisanymi krańcami.

Z punktu widzenia rozwoju kultury istotne jest, aby kultura była bliższa raczej lewemu krańcowi — dynamicznemu chaosowi, który rozpuszcza struktury z prawego krańca i powoduje zmiany, dynamikę, obieg wiedzy, innowacji, treści. Tak funkcjonują organizacje i instytucje będące dziś w czołówce postępu w dziedzinie wiedzy i technologii. Do przeciwnego krańca zbliżają się na przykład tradycyjne instytucje „tezauryzujące” wiedzę, jak uniwersytety, w których następuje bardziej recykling wiedzy niż jej tworzenie.

Paradoksem kultury (może życia w ogóle?) jest to, że kultura **potrzebuje energii chaosu, aby go zmniejszać**. Chaos jest źródłem energii, inspiracji, tworzywa. Umiejętność czerpania z niego jest podstawową dla rozwoju kultury, może zwłaszcza takiej jak nasza, opartej na wiedzy i świecie wirtualnym; kultury eliminujące chaos tracą energię, motywację, sztywnieją, degenerują się.

To zbliżenie do chaosu powoduje, że kultura wytwarza takie wzory myślenia i działania, jak: różnorodność, otwartość, tolerancja, zmienność — czyli wzory wyraźnie sprzyjające aktywnemu krążeniu wiedzy, budowaniu porządków dostępnych dla wszystkich i dających wszystkim poczucie sensu, porządku.

Dzisiejszy świat potrzebuje zresztą nie tyle wiedzy, ile inteligencji: można ją rozumieć w tym tekście jako zdolność poruszania się po cyklu dynamiki wiedzy, który stosuję. Tak rozumiana inteligencja to zdolność zadawania pytań i tworzenia odpowiedzi, po czym odrzucania ich i zadawania nowych pytań. Drogą do takiej inteligencji i wiedzy uwolnionej jest traktowanie „struktur informacyjnych” jako doraźnych, nietrwałych procesów służących konkretnym celom; pragmatyczne pojmowanie wiedzy jako sposobów działania i rozwiązywania problemów, a nie trwałej i niezmiennej „skarbnicy wiedzy”.

Takie podejście wymaga kształtowania kultury tolerującej chaos, niejasność, tymczasowość i „ulotność”; kultury pytań, a nie odpowiedzi. Patrząc na dzisiejszy świat, nawet ten najbardziej kulturowo zaawansowany, widzimy, że to na razie utopia...

Nasuwa się taki oto najprostszy wniosek: kultura nowej wiedzy powinna, jak sądzę, świadomie dążyć do ukształtowania dwóch jej atrybutów, połączonych w optymalny sposób: otwartości na **zmiany** i **tolerancji chaosu jako (pozornej) niewiedzy**. Połączenie tych elementów

w odpowiednich proporcjach jest chyba najprostszą receptą na postęp wiedzy i generowanie takich idei, które — jak definiowałem wcześniej — tworzą świat ludzkiego porządku, bardziej nam przyjazny i sprzyjający osiągnięciu naszych celów.

Recepty, jak stworzyć taki świat, unikając nadmiernego ryzyka pograżenia naszej cywilizacji w chaosie i destrukcji, zależą również od postawienia właściwych pytań i uzyskania właściwej wiedzy: są to „meta-czynności” poznawcze, decydujące o przyszłości naszej kultury.

A efekty współczesnej rewolucji informacyjno-kulturowej? Możemy je widzieć z dwóch perspektyw. Pierwsza nawiązuje do wcześniej sformułowanej listy cech wiedzy w kulturze „tradycyjnej”. W moim przekonaniu praktycznie wszystkie wymienione cechy (może z wyjątkiem umiarkowanej tezauryzacji wiedzy) są negatywne z punktu widzenia takiego funkcjonowania „nowej wiedzy”, jakie się stopniowo wyłania. Wobec tego, zadaniem kultury nowej wiedzy będzie odrzucanie lub neutralizowanie cech wcześniej wymienionych, czyli pragmatyzacja, defetyszyzacja, deskralizacja, deinstytucjonalizacja wiedzy itd. Procesy te nie tylko są postulowane; one po prostu będą następować spontanicznie pod naporem nowej rzeczywistości, tak jak faktycznie już postępują²⁴.

Pozostałe efekty leżą raczej w sferze prorocत्व i ich przewidywanie nie ma sensu. Można jednak ekstrapolować pewne tendencje już istniejące i wyobrażać sobie, jakie zmiany nastąpią w wyniku ich konwergencji, wzajemnej synergii. Najważniejsze z tych różnorodnych tendencji to:

1. Upadek tradycyjnych nośników wiedzy: nieuchronny zanik tradycyjnej książki, prasy, papieru. W efekcie zanik takich instytucji, jak biblioteki, drukarnie, księgarnie itd., oraz brak ludzi obsługujących te dziedziny (drukarze, bibliotekarze, księgarze).

2. Eksternalizacja wiedzy, czyli gromadzenie wiedzy poza ludzkim umysłem, na nośnikach lub w środkach wirtualnych, rodzaj „cyborgizacji” umysłu, który, aby sprawnie funkcjonować, będzie musiał mieć stałą łączność ze sferą wirtualną.

3. Zmiana treści kształcenia i nauczania: na przykład zanik wiedzy deklaratywnej typu „że”, dominacja wiedzy performatywnej „jak” (wiedzę deklaratywną możemy błyskawicznie znaleźć w sieci, po co więc obciążać pamięć?).

4. Zanik nauki i edukacji „przedmiotowej”, podzielonej na odrębne dyscypliny, wyspecjalizowanej: Internet nie jest podzielony na „kierunki” ani „dyscypliny”.

²⁴ Warto tu przyjąć diagnozę Zygmunta Baumana, który w swoich ostatnich pracach mówi o „płynnej” (*liquid*) rzeczywistości, nowoczesności itp. Wydaje się oczywiste, że dziś można by postulować również „płynną wiedzę”, logicznie i funkcjonalnie dopełniającą inne płynne aspekty naszego świata. Zob. Bauman, 2006.

5. Zmiana filozofii kształcenia w takim kierunku, aby kształcenie było samodzielne i obejmowało na przykład (a) zdefiniowanie obszaru wiedzy/kompetencji, (b) samodzielne poszukiwanie wiedzy, (c) weryfikację kompetencji poprzez rozwiązywanie problemów praktycznych, (d) społeczną ocenę kompetencji/efektywności działań.

6. Nauczanie metakompetencji w postaci umiejętności poszukiwania wiedzy i jej tworzenia.

7. Rozmycie linii demarkacyjnej nauka — nienauka, podejście pragmatyczne, usuwanie dogmatyzmu z myślenia o nauce, być może koniec nauki w dzisiejszym kształcie²⁵.

8. Demokratyzacja i globalizacja dostępu do wiedzy.

9. Zmiana ekonomicznych reguł dystrybucji wiedzy, na przykład dostęp do wiedzy na zasadzie abonamentu (zob. Gołębiewski, 2009) lub innych zasad finansowych.

10. Nowe rozwiązania prawne i polityczne w dziedzinie własności, praw autorskich itp., niezbędne dla funkcjonowania „nowej wiedzy”.

Wskazane zmiany to w dużym stopniu zmiany idące w kierunku „wolnej kultury” (zob. Lessig, 2005) realizowanej w dziedzinie wiedzy jako całości. Ich jądrem jest uwolnienie wiedzy od struktur władzy; pragmatyzm, wiedza jako narzędzie dostępne dla każdego, kto umie się nim posługiwać, demokratyzacja i egalitaryzm. Jeśli te przemiany będą postępować, wówczas powstanie społeczeństwo, w którym każdy człowiek o minimalnych sprawnościach intelektualnych (tej wspomnianej metakompetencji) i odpowiedniej motywacji ma:

- nieograniczony **dostęp** do każdej wiedzy, niezapośredniczony przez państwo, rządy, instytucje, niereglamentowany, niekontrolowany, bezpłatny,
- możliwość **tworzenia** wiedzy w najszerszym sensie, zgodnie z własnymi możliwościami, bez uzyskiwania licencji ze strony władz lub instytucji,
- możliwość **rozpowszechniania** wiedzy, dzielenia się nią i konfrontowania jej z ludźmi w globalnej sieci społecznej.

Może będzie to wiedza wolna od dwóch przekleństw: władzy i metafizyki. Przy czym za uwolnienie od władzy odpowiedzialna będzie bardziej technika, a za uwolnienie od metafizyki — raczej zmiany kulturowe, jeśli takie nastąpią.

Ani dzisiejsze, ani przyszłe społeczeństwo nie będzie walczyć ze starymi formami wiedzy. Nie będzie to krwawa rewolucja ani przewrót. Po-

²⁵ Koniec nauki oznacza tu przesunięcie myślenia o nauce w kierunku na przykład poglądów Paula Feyerabenda, a jednocześnie potwierdzenie przepowiedni Johna Horgana o pewnym rodzaju — przynajmniej — „końca nauki” (Horgan, 1997).

zostawimy je samym sobie, przekroczymy i ominiemy, tworząc zupełnie nowe systemy porządku i idee wiedzy. Przytoczę znane słowa T.S. Eliota: ten stary świat skończy się „nie z hukiem, ale ze skowytem”. Już się kończy.

Nowocześni twórcy wiedzy — postulaty

To, że istnieje nauka, nie znaczy, że jest coś do nauczania się.

Norbu Namkhai

Co w opisanych warunkach mogą osiągnąć — a przynajmniej robić — ludzie profesjonalnie tworzący i rozwijający wiedzę, owi „kognitariusze”, jeśli chcieliby zmierzyć się z dzisiejszym światem wiedzy i doskonalić procesy jej powstawania oraz oddziaływania na nasze życie?

Podzielmy warunki tworzące kulturę wiedzy na dwie kategorie: to, co jest zastanym warunkiem/składnikiem kultury, i to, co tkwi w ludziach tworzących wiedzę. Pierwsze to wzory kulturowe, których zmiana zazwyczaj nie leży w gestii pojedynczego człowieka i jest długim historycznym procesem. To jest to, co skrótowo już opisałem. Drugie to na przykład określone kompetencje, które można osiąść, opanować, których można się nauczyć.

Jeśli chcemy w pewnych warunkach kulturowych osiągnąć jakieś cele lub wykonać pewne zadania, to dobrze jest dysponować pewnymi umiejętnościami, kompetencjami lub postawami, które korespondują z kontekstem kulturowym; tak jak chcąc nawiązać relacje społeczne z jakimiś ludźmi, dobrze jest mówić ich językiem. Jakie kompetencje, jaki, szeroko ujmując, „język” wydaje się potrzebny współczesnemu „kognitariuszowi”, twórcy wiedzy, aby jego wytwory weszły w obieg wiedzy i pozostały w nim choćby na minimalny czas? Lista takich kompetencji mogłaby obejmować:

1. Kreatywność, generatywność w tworzeniu pytań i odpowiedzi. Trzeba mieć świadomość, że żadna wiedza nie trwa wiecznie i musi być zastępowana nowymi pytaniami-odpowiedziami, że generowanie struktur wiedzy napędza proces jej dynamiki.

2. Krytycyzm, zdolność oporu wobec autorytetów. Przekonanie, że nie ma racji nikt, kto swoje pomysły przedstawia jako ostateczne, wyjątkowe, niezastąpione, i podejrzliwość wobec takich zachowań jako ukrywających niekoniecznie teoretyczne interesy.

3. Ironiczny dystans wobec własnych wytworów, coś, co Richard Rorty nazywa „prywatną ironią”²⁶. Jest to w gruncie rzeczy taki sam krytycyzm, jaki stosujemy wobec innych, ale stosowany do samego siebie, a dokładniej — do własnych wytworów.

4. Świadomość bycia autorem własnych wytworów i przekonań — występowanie we własnym imieniu, podmiotowo, świadomość, że za naszymi poglądami stoimy my, a nie „prawda”, „nauka”, „metoda” itp. Jest to, mówiąc inaczej, zdolność „indywidualizacji”, niwelowanie efektu instytucjonalizacji wiedzy.

5. Zręczność społeczna. Zaakceptowanie faktu, że wiedza jako instytucje to również polityka: władza, interesy, grupy ekspertów, grupy nacisku i interesów, toczące swoje gry. Przekonywanie i retoryka, jak wszędzie, są środkami wywierania wpływu. Nie wystarczy największe „odkrycie”, najpiękniejsza teoria. Trzeba ją jeszcze „wprowadzić w określony obieg społeczny”, używając osobistego i cudzego wpływu, zdolności społecznych, retoryki, siły przekonywania.

6. Efektywna samoświadomość, poczucie własnej wartości i możliwości, poczucie sprawstwa, samoasertywność, wiara w powodzenie itp. Zespół sposobów myślenia o sobie, określony pozytywny obraz siebie, który pomaga wykorzystać inne kompetencje z tej listy. Taki obraz siebie to również „metakompetencja”, czyli kompetencja umożliwiająca korzystanie z innych swoich kompetencji.

7. Komunikacyjne umiejętności społeczne, praca w sieciach społecznych: zdolność złożonego i wieloaspektowego komunikowania się z bliskimi i rozległymi sieciami społecznymi, przy użyciu wszelkich współczesnych środków technicznych.

8. Zdolność wykorzystywania i syntetyzowania wielu źródeł informacji, przede wszystkim korzystanie z narzędzi informacyjnych tworzonych w dzisiejszym świecie wirtualnym.

Gdyby można coś sugerować twórcom wiedzy dzisiaj, to warto wskazać ideę pewnego pragmatyzmu: traktowania wiedzy (informacji, idei) nie jako prawdy, dobra, towaru czy skarbu. Traktowanie wiedzy jako narzędzia, użytecznego do konkretnych celów, w konkretnych sytuacjach, które odkłada się po wykonaniu zadania, nie oczekując, że doprowadzi nas do „zbawienia” w jakimkolwiek sensie, że da nam „ostateczny wy-

²⁶ Richard Rorty używa określenia „prywatna ironia” w odniesieniu do postawy człowieka odczuwającego silne wątpliwości wobec „słownika”, którym się aktualnie posługuje, mającego świadomość, że jego poglądy nie mogą zasadniczo potwierdzić lub obalić sensowności tego słownika oraz że istnieje wiele innych słowników, ani lepszych, ani gorszych w znaczeniu „styczności” z rzeczywistością. Ogólnie chodzi o wewnętrzny dystans wobec własnych poglądów, świadomość, że są one prowizoryczne i jedno z wielu możliwych (zob. Rorty, 2009b, s. 121—122).

nik”²⁷. Każda idea, każdy porządek, jaki tworzymy, jest „do odwołania”, jest narzędziem, a nie prawdą. Taka postawa powinna być indywidualnym nawykiem, zanim stanie się wzorem kulturowym²⁸.

Zamiast kurczowo trzymać się istniejących rozwiązań, powinniśmy często zanurzać się w obszar niejasnych pytań, traktując to jako poznawcze oczyszczenie i inspirację. Uprawiać „twórczą destrukcję” postulowaną przez wielu w zarządzaniu organizacjami. Należy pamiętać, że niewiedza jest nieodłącznym składnikiem wiedzy: zamiast oddawać cześć dogmatycznym a niepewnym porządkom, należy mówić „nie wiem, nie wiadomo” itp.

We współczesnej kulturze chaos tak czy owak jest wszechobecny. Jak wszędzie. Chodzi o to, aby umieć robić z niego użytek, wykorzystując go jako generator pomysłów i nowych porządków. Chaos, jak go tu rozumiem, to dziedzina, w której potencjalnie tkwią wszystkie porządki, jakie możemy stworzyć. To źródło energii, inspiracji i pomysłów — materiał dla naszej inteligencji. Jak mówił Zaratustra Nietzschego: „Powiadam ci zatem, jedynie wówczas możesz zrodzić tańczącą gwiazdę, gdy nosisz w sobie chaos”²⁹.

Być może kultura nowej wiedzy nie będzie kulturą wiedzy w tradycyjnym znaczeniu. Poznawczą sytuację człowieka w tej nowej kulturze oddaje dobrze tytuł powieści K. Ishiguro „malarz świata uludy”³⁰. Rzeczywiście, można wiedzę określać jako użyteczną uludę, a działania poznawcze jako generowanie modeli rzeczywistości, bez szczególnej nadziei, że któryś z nich okaże się „prawdziwy” i „wieczny”. Wobec tego tworzenie wiedzy byłoby rodzajem zabawy na plaży, rysowaniem patykiem na piasku jakichś idei lub wzorów, by po chwili fala zmyła je bez śladu. Patronem takiej postawy wobec wiedzy mogliby być pospół — (ach, ten powracający antyczny porządek!) — Sokrates i jego nieśmiertelne (?) „wiem, że nic nie wiem” oraz *panta rhei* Heraklita. Niestety, obaj są już tylko odpadkami na śmietniku kultury...

²⁷ Są to idee inspirowane głównie pragmatystyczną filozofią Richarda Rorty’ego (zob. np. Rorty, 2009a, 2009b).

²⁸ O psychologicznym problemie związanym z ukształtowaniem takiego nawyku — zob. przypis 9 w tym artykule.

²⁹ Tłum. J. Prokopiuk, P.J. Sieradzan. Podaję za: Storr, 2009.

³⁰ W polskim tłumaczeniu Marii Skroczyńskiej-Miklaszewskiej. W oryginale „an artist of the floating world” (Ishiguro, 2001).

Zakończenie

Współczesny chaos to strefa wirtualna: Internet i wszystkie jego sąsiedztwa. Jest to Chaos rodem z greckiej mitologii: pozytywny, twórczy, zawierający wszelkie późniejsze porządki. Próżnia, zawierająca w sobie wszystko... Całkiem dosłownie, chaos jest najwyższym porządkiem i potencjalnie — pełnią możliwości. Powoduje u nas lęk i bezradność dlatego, że nie potrafimy go objąć naszymi umysłami. Liczba mniejszych, zrozumiałych dla nas porządków, jakie tkwią w chaosie, jest zbyt duża, abyśmy ją mogli pojąć: stąd nasze przerażenie w obliczu chaosu...

Chaos współczesny, wirtualny budzi też lęk u pewnego rodzaju ludzi, pragnących kontrolować wiedzę, manipulować nią, reglamentować ją. Tego nie da się zrobić ze światem wirtualnym. Jego powstanie miało znaczenie przełomowe z tego samego względu co powstanie Google: pozbawiło konkretnych indywidualnych ludzi, nawet największych, najbardziej kompetentnych geniuszy (lub tyranów), możliwości kontrolowania wiedzy. Wiedza współcześnie coraz bardziej wyzwala się spod naszej kontroli.

Ten artykuł stanowi próbę wprowadzenia w proces wiedzy małej cegiełki porządku — która być może zostanie gdzieś wykorzystana do budowy większej i sensowniejszej budowli — takim budowaniem jest bowiem proces wiedzy.

Postawy wobec wiedzy, jakie postuluję, nie są łatwe i wymagają rodzaju heroizmu: tworzenia czegoś, o nietrwałości czego wiemy z góry. Postęp kultury to rozwijanie umiejętności pozbywania się złudzeń. Więcej, to zdolność akceptacji tego, że być może mamy tylko złudzenia. Nasza wiedza może być złudzeniem, ale jeśli to złudzenie jest skuteczne, jeśli pozwala działać, osiągać nasze cele, wówczas rodzi się pytanie: co jest złudzeniem, a co nie ma praktycznego sensu. Twórzmy wobec tego złudzenia skuteczne.

Rozważania o kulturze nowej wiedzy są utopijne. Każda utopia wydaje się nieprawdopodobna, aż do momentu jej realizacji. Zakładając, że szansa tej realizacji istnieje, można myśleć o tym, co nam ta realizacja przyniesie oraz jakie korzyści lub groźby mogą z niej płynąć. Ale o już kolejnym etapie bezustannego „dziania się” wiedzy: chaos — porządek — chaos...

Bibliografia

- Barney D., 2008: *Spółeczeństwo sieci*. Warszawa.
- Bauman Z., 2006: *Płynna nowoczesność*. Kraków.
- Dijk van, J., 2010: *Spółeczne aspekty nowych mediów*. Warszawa.
- Evaluation of Evidence-Based Practices in Online Learning: A Meta-Analysis and Review of Online Learning Studies*, 2009. U.S. Department of Education. Office of Planning, Evaluation, and Policy Development. Policy and Program Studies Service.
- Gołębiewski Ł., 2008: *Śmierć książki | no future book*. Warszawa.
- Gołębiewski Ł., 2009: *Szerokopasmowa kultura*. Warszawa.
- Grimal P., 1990: *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Wyd. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Horgan J., 1997: *The End of Science: Facing the Limits of Knowledge in the Twilight of the Scientific Age*. New York.
- Howe J., 2009: *Crowdsourcing: Why the Power of the Crowd is Driving the Future of Business*. New York.
- Ishiguro K., 2001: *An Artist of the Floating World*. London.
- Jarvis J., 2009: *Co na to Google?* Warszawa.
- Lessig L., 2005: *Wolna kultura*. Warszawa.
- Liotard J.-F., 1997: *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*. Warszawa.
- Mainzer K., 2007: *Poznanawanie złożoności. Obliczeniowa dynamika materii, umysłu i ludzkości*. Lublin.
- Mitchell M., 2009: *Complexity. A guided tour*. New York.
- Papińska-Kacperek J., red., 2008: *Spółeczeństwo informacyjne*. Warszawa.
- Reppesgaard L., 2009: *Imperium Google*. Warszawa.
- Rorty R., 1994: *Filozofia a zwierciadło natury*. Warszawa.
- Rorty R., 2009a: *Przygodność, ironia i solidarność*. Wyd. 2. Warszawa.
- Rorty R., 2009b: *Filozofia jako polityka kulturalna*. Warszawa.
- Shuen A., 2009: *Web 2.0. Przewodnik po strategiach*. Gliwice.
- Storr A., 2009: *Kolosy na glinianych nogach. Studium guru*. Warszawa.
- Tapscott D., Williams A.D., 2008: *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*. Warszawa.
- Varela F.J., Thompson E.T., Rosch E., 1992: *The Embodied Mind: Cognitive Science and Human Experience*. Cambridge Mass.
- Vinge V., 1993: *Technological singularity*. „Whole Earth Review”, winter.
- Voparil Ch., Bernstein R.J., eds., 2010: *The Rorty Reader*. Wiley-Blackwell.
- Zhuangzi, 2009: *Prawdziwa księga południowego kwiatu*. Warszawa.